

na scenie

Marsze wokół gniazda 3/6

Ken Kesey, **Lot nad kukułczym gniazdem**,
reż. Maja Kleczewska, Teatr Nowy w Poznaniu

Wydana w 1962 r. powieść autorstwa współtwórcy komuny hipisowskiej, zekranizowana (pięć Oscarów) w 1975 r. przez Miloša Formana, reżysera z za żelaznej kurtyny, autora filmowej wersji musicalu „Hair”, jest symbolem buntu przeciw systemowi, walki o wolność i prawo do bycia sobą. Maja Kleczewska po raz pierwszy sięgnęła po jej teatralną adaptację dwie dekady temu w Wałbrzychu, wpisując spektakl w po-transformacyjną beznadzieję górniczego miasta. Kontekstem nowej, poznańskiej inscenizacji jest dzisiejsza kultura „woke”, przebudzenia, moralna poprawność i walka z patriachatem, która najwyraźniej zdaniem reżyserki zaszła za daleko.



Inspiracją była szwajcarska afera Krystiana Lupy, która w polskim internecie z walki o wyrugowanie przemocy w teatrze szybko zvekslowała w stronę wyrugowania Lupy z teatru. W scenografii (Zbigniew Libera) realistycznie oddającej świetlicę ośrodka psychiatrycznego żeński personel resocjalizuje pacjentów – zagubionych mężczyzn oraz buntowniczkę z pokolenia hipisów Patricię McMurphy (Daniela Popławska) – wygłaszając cytaty z forów internetowych

o kończeniu z „dziadersami”. Efekty działania systemu są dramatyczne. Przynajmniej w książce i filmie, a czasem też w życiu, jak pokazuje niedawny przykład dyrekcji Moniki Strzępki i kobiecego kolektywu w stołecznym Teatrze Dramatycznym. Ale nie w poznańskim spektaklu, który przez swoją dosłowność i kiepskie aktorstwo ma, chyba niezamierzony, wymiar satyry z brodą w stylu „Seksmisji”.

ANETA KYZIOŁ